

M. p. czwartek 1 lutego 1945 r.

Rok II Nr. 25. (301.)

N A S Z R O C Z N Y R A P O R T

Równo rok temu - 1 lutego 1944 r. - wydaliśmy pierwszy numer "Dziennika Obozowego APW", podejmując tradycję "Dziennika Żołnierza APW", który dnia poprzedniego zakończył swą działalność na terenie Palestyny, aby towarzyszyć 2 Korpusowi Polskiemu w jego bohaterkim marszu przez Włochy do Polski. Szczupłe grono żołnierzy - dziennikarzy, wyłonione z redakcji "Dziennika Żołnierza" pozostało na tym samym terenie, aby zapewnić oddziałom Jednostek Terytorialnych na Środkowym Wschodzie najniezbędniejszą obsługę prasową.

Postawiliśmy sobie za zadanie, aby w ramach szczerych środków technicznych możliwie najdokładniej i najszybciej informować ogół żołnierski o biegu wydarzeń tej wojny, dać mu możliwość orientowania się w ogólno-światowej sytuacji politycznej, w szczególności zaś dostarczać mu informacji na temat najbardziej nas wszystkich obchodzącej rzeczywistości polskiej.

Nie jest naszą rzeczą oceniać, czy i o ile cele te zdołaliśmy osiągnąć. Wolno nam natomiast stwierdzić, że z najlepszą wolą staraliśmy się wykonać powierzone nam zadania, że od postawy ideologicznej, którą pismo nasze zajęło w pierwszym swoim numerze, nie odstępiliśmy ani na krok. Donosiliśmy o faktach radosnych - nie ukrywaliśmy faktów smutnych, przykrych ani bolesnych. Uważaliśmy, że żołnierz ma prawo wymagać od nas prawdy, choćby była ona najbardziej bolesniejsza. Jedyną naszą "polityką" - to ideologia

(dalszy ciąg obok)

Premier Arciszewski do marynarzy:

BEDZIEMY BRONIĆ SPRAWY POLSKIEJ TAK JAK MY

Londyn 31. I. Premier Arciszewski wygłosił na pokładzie polskiego krążownika O.R.P. "Konrad" przemówienie do marynarzy polskich. Powiedział On: "Moge was zapewnić, że będziemy bronić sprawy polskiej tak, jak wy broniliście w walkach na morzach. Mieliśmy próby utworzenia przez Niemców rządu quislingowskiego, lecz ani jeden Polak nie poszedł za tą propagandą. Polska Armia Krajowa przez długie lata walczyła z Niemcami i operowała nie tylko małymi oddziałami, ale stoczyła szereg wielkich bitw, w których brały udział całe dywizje zmobilizowane w podziemiach. Również i polska administracja działała w okresie tym w ukryciu, uznawana i szanowana przez całe społeczeństwo. Kiedy wr. 1939 Niemcy po podpisaniu paktu z Sowietami stwierdzili, że Polska przestała istnieć, społeczeństwo polskie nadal uznawało polską administrację podziemną. Dzisiaj jesteśmy świadkami napaści na tę administrację ze strony ludzi, którzy krzyczeli wówczas również, że państwo Polskie przestało istnieć na zawsze.

całej, wielkiej i niepodległej Polski. W ramach organizacji naszej pracy "Tygodnikowi Obozowemu" przypadło zadanie szerszego publicystycznego omawiania programowych zagadnień polskich celów wojennych i ogólnej sytuacji politycznej.

Dziś, gdy obchodzimy naszą skromną rocznicę, myśli nasze biegą ku tym kolegom-dziennikarzom, którzy w Kraju trwają bohaterko na swych stanowiskach i na rażeni na śmierć nie mniej niż żołnierze pierwszej linii walczą niezlomnie na froncie polskiej prasy podziemnej. "Którzy mimo "oswobodzenia" Polski, nie mogą dotychczas wyjść na powierzchnię.

Oby jak najrychlej znowu zastukały linotypy i zahuczały maszyny rotacyjne w wielkich drukarniach Warszawy, Krakowa, Lwowa, Wilna i innych miast Polski, rzucając jawnie w świat dzienniki, reprezentujące myśl polityczną wolnych obywateli Niepodległej i Nieuszczerplonej Polski.

Polska chce być w przyjaźni z Rosją i pragnie, by spór był załatwiony na platformie uznania i poszanowania praw obu stron. Wierzmy, że osiągniemy to, do czego dążymy, gdyż W. Brytania i Stany Zjednoczone przystąpiły do wojny, by zapewnić wolność wszystkim narodom. W chwili obecnej żądamy jak najszybszego uznania naszej administracji. Wiercie marynarze, że spełni się to, o co walczyście. Polska będzie miała szerszy dostęp do morza, większą flotę wojenną i marynarkę handlową. Wiercie, że nie długo wrócicie do polskich portów!

BISK. RADOŃSKI DO KRAJU

Londyn 31. I. Ks. Biskup Rađonski przemawiał dziś przez radio londyńskie do Polaków na ziemiach zachodnich Polski, oświadczając m. i.: "Nie ma wśród nas rozdźwięków w sprawach zasadniczych. Jednego chce my wszyscy - wolnej Polski i to jest nasza siła. Naród polski wytrzymał najgorsze doświadczenia i nie nie zdoła go złamać".

ROSJANIE O 100 KM OD BERLINA I 60 KM OD SZCZECINA

Moskwa 31.I. Ogłoszony dziś wieczorem rozkaz dzienny Stalina donosi, że wojska Żukowa posuwające się w głąb Brandemburgii zdobyły 4 miasta będące ważnymi węzłami komunikacyjnymi i silnymi bastionami w niemieckiej linii obronnej, osłaniającej Frankfurt n/Odrą. Najważniejszym ze zdobytych miast jest Landsberg leżący o 80 km na pld.-wschód od Szczecina. Ponadto zdobyto: Międzyrzecz, Świędźbórz (Schwiebus) położony o 65 km od Frankfurtu n/O. i Sulichów.

Berlin 31.I. Niemiecka agencja informacyjna doniosła dziś wieczorem, że walki toczą się w mieście Cielaczin (Zielenzieg) leżącym o 100 km od Berlina oraz w miejscowości Soldin, o 60 km na południe od Szczecina. Natarcie sowieckie w tym ostatnim kierunku zmierza do przecięcia linii kolejowej Szczecin-Gdańsk. Jest to ostatnia linia łącząca Prusy Zachodnie z resztą Rzeszy.

Moskwa 31.I. Drugi rozkaz dzienny Stalina donosi o zdobyciu miast Lidbark (Heilsberg) o 40 km na północ od Olszty na i Frydland o 30 km na pld.-wschód od Królewca. Królewiec jest już całkowicie otoczony, jednakże załoga niemiecka stawia fanatyczny opór. Na wschód od Elbląga Niemcy nadal nacierają na skrzydło klinu rosyjskiego, sięgającego Bałtyku. Natarcie to ma na celu przerwanie pierścienia otaczającego Prusy Wschodnie.

Berlin 31.I. Komunikat niemiecki donosi, że wojska rosyjskie posuwające się na północ od Bydgozycy wzdłuż Pomorza polskiego, napotkały na silny opór wojsk niemieckich. Otoczona w rejonie Kalisza silna grupa niemiecka zdołała się przebić i dojść do Odry. O sytuacji na Śląsku komunikat niemiecki mówi, że natarcie sowieckie na Wrocław trwa. W rejonie Rybnika i Raciborza wojska niemieckie przeszły do przeciwnatarcia.

Berlin 31.I. Dziś późnym wieczorem niemiecki komentator wojenny płk. Hammer oświadczył, że Rosjanie dotarli do miejscowości Lübel, położonej o 70 km na pld.-zachód od Wrocławia i że przecięli w ten sposób autostradę Wrocław-Berlin. Lübel leży o 20 km na zachód od miejscowości Soinawa, gdzie już poprzednio Rosjanie ustanowili przyczółek na zachodnim brzegu Odry. Ten sam komentator doniósł, że wojska Żukowa osiągnęły dolinę Odry na północ od Frankfurtu i że znajdują się o 80 km od Berlina.

PRZED OFENSYWĄ NA ZACHODZIE

Berlin 31.I. Niemiecki komentator Sertorius oświadczył dziś, że między Leodium a Akwizgranem koncentrowane są olbrzymie siły sojusznicze i lada chwila wojska gen. Eisenhowera przejdą do wielkiego natarcia.

Paryż 31.I. Na północ od Monschau oddziały I armii amerykańskiej posunęły się o 8 km w głąb Niemiec. Na południe od tego miasta Amerykanie są o 2 km od linii Zygryda. Na południe od St. Vith III armia amerykańska rozszerzyła swe przyczółki nad rzeką Our. W rejonie Colmaru trwa natarcie I armii francuskiej. Ataki niemieckie na północ od Strasburga ustały zupełnie.

STETTINIUS BYŁ WE WŁOSZECH

Rzym 31.I. Ujawniono dziś, że amerykański sekretarz stanu przebywał w ostatnich dniach we Włoszech. Spotkał on się tam z Harrym Hopkinsem i obaj złożyli wizytę w Główniej Kwaterze Sojuszniczej we Włoszech. Stettinius i Hopkins opuścili Włochy oddzielnymi samolotami. Cel ich podróży nie został podany.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Moskwa 31.I. Wojska rosyjskie zajęły Zakopane. Wojska Koniewa dotarły do przedmieść Wrocławia.

Sztokholm 31.I. Naczelne dowództwo niemieckie wydało rozkaz, aby jency rosyjscy byli specjalnie dobrze traktowani.

Berlin 31.I. Gen. Diettmar oświadczył dziś: "Nie tylko na froncie wschodnim, ale również na froncie zachodnim i włoskim czekają nas niezwykle ciężkie zadania. Musimy bowiem osłaniać tyły naszych wojsk walczących na wschodzie".

RZĄD BENESZA

UZNAŁ KOMITET LUBELSKI

Londyn 31.I. Czeskie Biuro Prasowe komunikuje, że rząd czechosłowacki zdecydował uznać komitet lubelski za tymczasowy rząd polski i nawiązać z nim stosunki dyplomatyczne. Decyzja ta zapadła na radzie ministrów jednogłośnie. Korespondent dyplomatyczny Reutera pisze, że w związku z tą decyzją nastąpi niewątpliwie zerwanie stosunków dyplomatycznych między rządem polskim a rządem czechosłowackim.

xxx

W r. 1920 kiedy Polska walczyła o swe istnienie, zalewającą jej ziemię nawałą bolszewicką, Czesi zadali nam podstępny cios w plecy, napadając na Śląsk Cieszyński. Ten zdradziecki czyn na lat 20 zatruł stosunki między obydwojma narodami.

Dzisiaj, kiedy naród polski tak samo walczy o swe istnienie - pan Benesz i jego ludzie znów czynią wrogię w stosunku do Polski kroki.

Oddawna widocznym było, że polityka p. Benesza, tracąc wszelkie cechy samodzielnosci i wlecze się w ogonie polityki sowieckiej.

Stalin chce, aby świat uznał klika jego agentów za "rząd polski". Ale żadne z mocarstw oraz żadne z mniejszych państw, niezależnych od Sowietów, nie jest skłonne aprobować swym podpisem tę mistyfikację. Wobec tego, aby wprowadzić komitet lubelski na arenę międzynarodową, Sowiety zmuszają swych wasali do uznania tego komitetu za rząd polski.

Pan Benesz otrzymał rozkaz i z właściwą mu gorliwością - rozkaz wykonał.